

Marco Cassetti, tak jak Ryan Giggs, chodzi w tygodniu na kilka sesji ćwiczeń "pilates", systemu inspirowanego jogą i baletem. Marco dzieli poza tym swoje dni na Wyspach między treningi boiskowe, lekcje angielskiego i mecze. Mieszka sam, chodź za kilka dni osiedlą się tu jego żona Francesca z dwójką dzieci. Atmosfera jest bardzo lekka, kilka metrów dalej, w momencie w którym rozmawiamy z Cassettim, w ping ponga grają trener Gianfranco Zola z dyrektorem sportowym Watford, Gianluca Nannim - pisze dziennikarz *Gazzetta dello Sport*, S.Boldrini.

- To Zola mnie zaprosił. Powiedział mi, że wydłużę swoją karierę. Nie wiem czy będę grał długo, jednak mogę powiedzieć, że korzyści są odczuwalne natychmiast.

Marco, dlaczego poszedłeś grać do drugiej klasy rozgrywkowej w Anglii?

- We Włoszech czekałem kilka miesięcy aż napłynie interesująca oferta. 20 sierpnia byłem zmęczony czekaniem i przyjąłem tą propozycję. Podpisałem roczny kontrakt, jednak czuję się tu dobrze i nie przeszkadzałoby mi zostać tu dłużej.

Dlaczego dobiegła końca twoja historia w Romie?

- Gdyż już mnie nie chcieli. Nową polityką Romy jest odmłodzenie drużyny i musiałem się tego spodziewać. Jednakże zabolalo mnie to.

Mówiąc prawdę...

- Cóż, być może zasłużyłem na kolejny sezon.

Jak zakończyły się relacje z Romą?

- Totalne milczenie ze strony dyrektorstwa i wspaniałe przyjęcie ze strony moich kolegów z drużyny.

Co zorganizowali?

- Zrobili mi niespodziankę w maju. Pod pretekstem zabrali mnie na salę w Trigorii i pokazali mi wideo z moimi najlepszymi momentami w Romie. Potem dali mi obraz z koszulką z autografami oraz kilka zdjęć.

Decyzja o powierzeniu Romy Luisowi Enrique?

- To była odważna decyzja, jednak wyniki ją odrzuciły. Nigdy nie powierzyłbym Romy trenerowi z Barcelony B.

Największy błąd Luisa Enrique?

- Nie docenił włoskiej piłki. Popełnił grzech pychy. Posiadał jednak pewne jakościowe cechy: był człowiekiem konsekwentnym i uczciwym.

Roma twojego byłego trenera Zemana?

- Zeman oferuje jakościową ofensywną piłkę.

Żałujesz, że nie możesz pracować ponownie z Zemanem?

- Żałuję Romy. Żałuję Rzymu. To miasto, w którym zdecydowałem się żyć.

Najwięksi koledzy w czasie przygody Cassettiego?

- Totti jest numerem jeden. Dalej Vucinic i De Rossi. Mirko jest mistrzem. Widziałem jak robi rzeczy, które należą tylko do Messiego i Cristiano Ronaldo.

Największa różnica między włoską a angielską piłką?

- Intensywność gry. Rytm boiskowy jest tu wyższy.

Atmosfera poza boiskiem?

- Fantastyczna. Tutaj nie wie się czym jest presja.

Minusy?

- Sędziowie. Są bardzo ograniczeni.

Jak gra Watford?

- Gramy systemem 3-5-2, ja gram na prawej stronie. Wciąż potrafię dobrze pokryć pole na boisku, mimo iż w Romie uważano inaczej.

Jak idzie z angielskim?

- W dwa miesiące zrobiłem wielkie postępy. Uczę się w szkole i mam dobrą pamięć.

Co pozostało z sześciu lat w Romie?

- Gol w derbach, trofea zdobyte ze Spallettim, pamiętne mecze i relacje z kolegami. Ostatnim, z którym rozmawiałem był Totti. Dzwonił do mnie w czasie przerwy reprezentacyjnej. "Marco jestem w Londynie". "Francesco, ja jestem w Watford". Francesco taki jest, zawsze zaskakuje.

Autor: abruzzo